Rok 1. Katowice, wtorek, dnia 7 grudnia 1926. Nr. 5.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 5 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 80 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Organizacja konserwatystów.

Warszawa. (wł.) Prezydjum Zarządu Polskiej Organizacji Zachowawczej w Warszawie i Organizacja Zachowawcza Pracy Państwowej w Wilnie uzgodniwszy swe postulaty, postanowiły połączyć się pod ogólną nazwą Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej z siedzibą władz centralnych w Warszawie.

O ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Warszawa. Dnia 6 bm. w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. dr. Jurkiewicza odbyła się konferencja z przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Ogólno-polski zjazd majstrów piekarskich.

Warszawa. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd majstrów piekarskich. Na zjeździe poruszony będzie szereg aktualnych spraw a mianowicie ustawa rzemieślnicza, podatek obrotowy, budowa piekarń miejskich, przemysłowa mechanizacja piekarnictwa, oraz organizacja rzemieślników piekarskich. — Zjazd ten przy udziale delegatów ze wszystkich części państwa wypowie się w tak doniosłych zagadnieniach, jak budowa piekarń mechanicznych w większych ośrodkach miejskich, oraz w sprawie ustawodawstwa socjalnego w piekarnictwie, które jest obecnie przyczyną strajku robotników piekarskich.

Zjazd urzędników samorządowych i miejskich.

Lwów. Wczoraj odbył się w sali Rady Miejskiej zjazd urzędników samorządowych i miejskich. Celem zjazdu jest założenie centralnego związku z siedzibą w Warszawie.

Międzynarodowy zjazd prawników zwołany do Warszawy.

Warszawa. (wł.) — Jak donosi korespondent Kurjera Warszawskiego z Paryża, na posiedzeniu Zarządu Głównego międzynarodowego Zrzeszenia Prawa karnego pod przewodnictwem prof. Rappaporta powzięto stosownie do propozycji grupy rumuńskiej, belgijskiej i greckiej zasadniczą decyzję zwołania w Warszawie w czerwcu 1927 roku międzynarodowej konferencji delegatów komisji kodyfikacyjnych w celu uzgodnienia obecnych kodeksów karnych.

Z ruchu organizacyjnego Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Warszawa (wł.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Lublinie wielki zjazd okręgowy lubelskiej organizacji Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Na zjazd ten udaje się delegacja egzekutywy naczelnej Związku z Warszawy.

Zapowiedź podwyższenia uposażeń urzędników

Warszawa. (wł.) Komisja porozumiewawcza Związku Urzędników państwowych podaje sprawę podniesienia w 1927 r. dotychczasowej mnożnej z 43 na 53 gr. Komisja ma nadzieję, iż postulaty jej znajdą zrozumienie i poparcie zarówno w kołach rządowych jak i sejmowych. Przy opracowywaniu budżetu na rok 1927 jest brane również pod uwagę możliwe podwyższenie uposażeń urzędników o 10 procent. Sprawa powyższa prawie napewno zdecydowana będzie w sensie pozytywnym.

Zaczynają się poznawać na grze niemieckiej.

Paryż. Jak półurzędowy „Petit Parisien" zaznacza, że trudności, które się obecnie co do rozwiązania zagadnienia rozbrojenia Niemiec wyłoniły, okazują się o wiele większe niż początkowo przypuszczano. Zdaje się, że Stresemann nie był na to przygotowany, że konferencja ambasadorów przypisze tak wielkie znaczenie uchybieniom Niemiec w sprawie obwarowania Królewca. Z drugiej strony wywołało u Brianda i Chamberlaina zdumienie detaliczne sformułowanie postulatów Niemiec, wskutek tego nie ma mowy o porozumieniu przed marcową sesją Rady Ligi Narodów.

Paryż. Wedle „Avenir" jest możliwem, że Briand się zdecyduje do jakichś koncesji dalszych w sprawie rozbrojenia, w każdym razie domagać się będzie on od Stresemanna dokładnego wyklarowania swej polityki wobec Rosji. Jest widocznem, że Rzesza Niemiecka dąży do otoczenia Polski. Rosyjsko-litewski układ jest logicznem następstwem umowy rosyjsko-niemieckiej zadokumentowanej wyraźnie zamiarami Niemiec wobec Polski.

Chłopi zaczynają mieć dość komendy endeckiej.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpić ma secesja grupy 5 posłów włościańskich z posłem Czimińą na czele ze stronnictwa Chrz. Nar. Sprawa secesji omawiana jest od szeregu tygodni, przyspieszoną została stanowiskiem części stronnictwa wobec „Obozu Wielkiej Polski". Secesjoniści noszą się z zamiarem utworzenia podobno nowego stronnictwa niezależnego od innych grup politycznych. Nowe stronnictwo stanie na gruncie współpracy państwowej z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Konserwatyści odżegnują się od polityki endeckiej.

Kraków. (AW.) W wywiadzie udzielonym „Czasowi", oficjalnemu organowi krakowskiego konserwatyzmu ks. Janusz Radziwiłł zaznaczył m. in., że prawica narodowa dąży do porozumienia z wileńską grupą konserwatywną i z t. zw. grupą mazowiecką w Warszawie. W stosunku do rządu prawica narodowa zajmuje stanowisko pozytywne i popiera go, aczkolwiek nie wyrzeka się prawa krytyki.

Bardzo ostro zwraca się ks. Radziwiłł przeciw tym czynnikom politycznym na prawicy, które swoje rachuby budują na pogorszeniu się naszej sytuacji gospodarczej i liczą, iż jeśliby to nastąpiło nawet z przyczyn od rządu niezależnych, system obecny upadnie, a oni ujmą władze w swe ręce. (Jest to wyraźny przytyk do ostatniej akcji p. Romana Dmowskiego.)

Śmiały i szczęśliwy lotnik.

Warszawa. Pilot polskiej linji lotniczej „Aerolot" Kazimierz Burzyński w dniu 2 b. m., lecąc z Krakowa do Warszawy na samolocie P. A. A. P. przekroczył 250 tysięcy klm., które przebył w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie. ¼ miljona kilometrów przebytych przez pilota Burzyńskiego w powietrzu w naszej służbie komunikacyjnej wysuwa go na pierwsze miejsce polskiej żeglugi powietrznej i stawia w rzędzie najbardziej wytrawnych lotników całego świata. Olbrzymią tę drogę, równającą się przeszło 5 okrążeniom kuli ziemskiej, przebył pilot Burzyński bez żadnego nieszczęśliwego wypadku, nie narażwszy żadnego ze swoich pasażerów na jakikolwiek szwank.

Jak ocenia prasa akcję Dmowskiego.

Warszawa (wł.) Omawiając w dalszym ciągu obrady zjazdu „Obozu Wielkiej Polski", który zakończył swe prace w niedzielę, większość prasy stwierdza jednogłośnie, iż jego powstanie jest zamianą starej firmy na nową bez zmiany treści. Niedwuznaczne wystąpienie Radziwiłła w „Czasie" skierowane przeciwko akcji Dmowskiego wskazuje na to, iż organizujące się od paru tygodni żywioły konserwatystów nie oddadzą się pod komendę Dmowskiego.

Demonstracyjny strajk czeladzi piekarskiej w Krakowie.

Kraków 6 bm. W godzinach porannych wybuchł strajk demonstracyjny czeladzi piekarskiej w związku z rokowaniami, które od dłuższego już czasu toczą się o podwyższenie wynagrodzenia.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę listopada br. wykazuje wzrost zapasów kruszcu tj. złota i srebra o 43 tys. złotych.

Poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. 6 bm. Przed południem odbyło się pod przewodnictwem Vandervelda pierwsze poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem omawiano porządek dzienny obecnej sesji. Z kolei odbyło się posiedzenie Rady, na którem przyjęto sprawozdanie komitetu higieny, przedstawione przez Ishiego.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Konsystorz zamianuje niebawem kardynałami Mons. Gambe, Arcybiskupa Turyngji, Mons. Laurl, nuncj w Warszawie.

Teodor Wolff wystąpił z niemieckiej demokracji.

Berlin. „Montag Morgen" donosi, że naczelny redaktor „Berliner Tageblattu" Teodor Wolff zgłosił swoje ustąpienie z partji demokratycznej. Teodor Wolff był jednym z założycieli wspomnianej partji. Powodem wystąpienia było dwulicowe, niezdecydowane stanowisko demokratycznej frakcji Reichstagu w czasie walki i głosowania przeciwko kagańcowej ustawie cenzurowej, której twórcą był demokratyczny minister spraw wewnętrznych Rzeszy Külz. Uchwalony przez Reichstag w trzeciem czytaniu projekt rządowy weidzie z końcem bieżącego tygodnia pod obrady rady państwa. „Montag Morgen" twierdzi, że pruscy członkowie rady w ostatniej chwili mieli zrezygnować z zapowiedzianej opozycji wobec projektu rządowego.

Zbliżenie między Jugosławją a Węgrami.

Białogród. Z okazji wyborów gminnych w Wojewodine wygłosił min. Ninczicz kilka przemówień, w których oświadczył się za współpracą Jugosławji z Węgrami. Stosunki między temi państwami — mówił Ninczicz — kształtują się przyjaźnie. Zasługa w tej mierze przypada szczególnie prezydentowi ministrów hr. Bethlenowi, którego taktyka umożliwiła zbliżenie pomiędzy obu państwami.

Niemieckie kredyty dla Rosji.

Berlin. 300-miljonowe kredyty przeznaczone przez Niemcy na odbudowę gospodarczą Rosji, nie zostały, jak wiadomo, dotychczas w pełni wyzyskane. Ponieważ termin ich udzielenia mija 31 grudnia rb., rząd sowiecki zwrócił się do Berlina z propozycją przesunięcia tego terminu do 30 czerwca 1927 roku. Rząd niemiecki przychylił się do tego wniosku. Jak słychać, kredyty niemieckie mają być udzielane Sowietom w większych niż dotychczas rozmiarach.

„Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia".

Marszałek Piłsudski przez dokonanie przewrotu politycznego, dokonanego w dniach 12—14 maja uratował naród i państwo od anarchji, do jakiej rychały Polskę rozwielmożnione partje sejmowe. Panoszące się partyjnictwo i sejmowładztwo przyjęło czyn Marszałka Piłsudskiego krzykiem potępienia i oburzenia. W przewrocie majowym widzieli partyjnicy tylko akt przemocy, przed którym z musu tylko ustąpić musieli, nie uznawali jednak i dotychczas nie chcą uznać, że konieczność przewrotu podyktowało Marszałkowi Piłsudskiemu jego sumienie, sumienie człowieka, który całe swe życie poświęcił trosce i uporczywej wielkiej pracy na rzecz odzyskania niepodległości Polski, a następnie na rzecz ugruntowania odzyskanego bytu państwowego. Przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego dowodzili po przewrocie majowym, że przewrót ten był niepotrzebny, że zrodzony był z ambicji osobistej Piłsudskiego, że istniejące partje polityczne mimo wszystkie niedomagania dawały gwarancje naprawy stosunków i rzekomo tylko Marszałek Piłsudski przeszkodził im w ich zbożnem dziele.

Tymczasem już wkrótce po przewrocie w owych partjach politycznych które uważały się za obrońców przed majowego, rzekomo dobrego, porządku rzeczy, zaczął się wewnętrzny proces rozkładowy, zaczęto szukać winowajców we własnym obozie. Byliśmy świadkami interesujących wzajemnych wymówek między prawicowemi sojusznikami. Następnie zaczęła się ucieczka z tonącego okrętu partji endeckiej, czyli tak zwanego Związku Ludowo Narodowego. Główna podpora tego stronnictwa ziemianie i przemysłowcy rozpoczęli próby zakładania osobnego stronnictwa, Chrześcijańska Demokracja w każdej dzielnicy Polski jest teraz inna i dokonywuje się w niej również kryzys wewnętrzny, a krakowski Głos Narodu jeden z głównych bojowych organów Ch. D. zaczyna zmieniać ton, a właściwie mocno jest zakłopotany, co właściwie ma pisać. Stronnictwo Piasta, sojusznik prawicy, idzie własną drogą i stara się łowić na wsi dotychczasowych zwolenników endecji. A pożałowania godna N. P. R. w następstwie swego nienaturalnego sojuszu z prawicą cierpi na wewnętrzne rozbicie, którego ostateczny proces nie jest jeszcze zakończony.

Z poniesionej klęski pierwsza próbuje się wylizać narodowa demokracja. Wódz jej p. Roman Dmowski, jak o tem już donieśliśmy w telegramach, usiłuje z ruin stronnictwa sklecić nową budowę. Przemówienie wygłoszone w Poznaniu przez p. Romana Dmowskiego, leczącego swoją chorą partję, było swego rodzaju samooskarżeniem się i oskarżeniem dotychczasowego partyjnictwa. Czemże bowiem jak nie oskarżeniem pod adresem dotychczasowych partyj jest tego rodzaju ustęp z przemówienia p. Dmowskiego: „W ciągu ośmiu lat rozproszonych wysiłków, bezpłodnych prób tworzenia stałego systemu rządzenia, przychodziło stopniowo rozczarowanie, uczucie zawodu w szerokich masach społeczeństwa, poczucie bezsilności wśród próbujących kierować niemi polityków". A dalej taki interesujący ustęp: „Dzisiejszy stan organizacji naszego życia politycznego, polegający na rozbiciu sił na zbyt liczne stronnictwa, już nie odpowiada uświadomionym szeroko potrzebom chwili, trwa on siłą bezwładu, jako przeżytek niedawnej przeszłości".

Wypowiedziawszy te interesujące prawdy, p. Roman Dmowski, wódz stary chorej partji i sam chory człowiek nie umiał jednak uświadomić sobie, że z chorych cząstek nie da się nic zdrowego zbudować. P. Roman Dmowski umiał się tylko zdobyć na wypowiedzenie prawdy pod adresem partyjników, która zarazem do niego samego się odnosi. On bowiem p. Roman Dmowski, wódz duchowy narodowej demokracji jest współodpowiedzialnym za dotychczasowy kierunek działalności [illegible], który do wypadków przedmajowych miał największy głos w życiu politycznem kraju.

Stwierdziwszy chorobliwy stan dotychczasowego partyjnictwa p. Roman Dmowski niema odwagi rozprawić się z nim w sposób zdecydowany, bo tak w dalszej części swego przemówienia powiada: „Lepiej jest, ażeby stronnictwa, które zaliczamy do narodowych, pozostały w dzisiejszej chwili tem czem są i pracowały nadal tak, jak uważają za najlepsze". Odkrywszy w ten sposób swą niemoc w stosunku do własnych partyjnych krewniaków, p. Roman Dmowski chce umyć ręce od odpowiedzialności za sejmową działalność partyj prawicowych i chroni się pod dach innego skrzydła tej samej budowy endeckiej pod szumną nazwą „Obozu Wielkiej Polski". Lecz nawet w tej nowo przyjętej formie organizacyjnej twórca „nowego" obozu nie wykazał oryginalności, bo przyjętysystem wykluczający wybór władz i wprowadzający sposób mianowania, przejęty jest niemal całkowicie z systemu organizacyjnego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", owego obozu świeżych sił narodu, jaki utworzył się po przewrocie majowym.

Do obozu swego zaprosił p. Roman Dmowski sporo starych grzeszników partyjnych z narodowej demokracji i chrześcijańskiej demokracji i okrasił zespół szeregiem zdymisjonowanych generałów. Myli się jednak bardzo p. Dmowski, gdy sądzi, że jego organizacja, choć tak szumnie nazwana, jest tą formą, w której mogły wypowiedzieć się twórcze siły narodu. O zabiegach też p. Romana Dmowskiego powiedzieć można słowami poety Adama Asnyka: „Daremne żale, próżny trud, bezsilne złorzeczenia przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia".

Ludzie powołani do organizacji p. Romana Dmowskiego to są instrumenty stare i zepsute, nadgryzione mocno rdzą starych narowów, starych partyjnych nawyknień. Choćby starali się otrząść się z nich i wykrzesać z siebie nową siłę i dobrą wolę, nie potrafią.

Najlepsze i twórcze siły narodu skupią się nie około p. Romana Dmowskiego, który w swej skrusze i w swych zabiegach grubo się spóźnił, lecz skupią się około Józefa Piłsudskiego, który swym śmiałym czynem, nakazem sumienia podyktowanym, odsłonił społeczeństwu dotychczasowe rany wewnętrzne i wezwał je do ich leczenia. Wezwanie to nie pozostało bez echa. Tworzą się w narodzie mimo wszelkie trudności nowe siły i formy organizacyjne, w których skupia się energja odrodzonego narodu. E. R.

Tajne zbrojenia niemieckie.

Berlin. Niezwykłą sensację wywołały na tutejszym gruncie rewelacje „Manchester Guardian" o potajemnych i nielegalnych stosunkach, jakie łączą Rejchswehrę z rządem sowieckim. Pod olbrzymiemi nagłówkami ujętemi wspólnym tytułem „granaty sowieckie dla armat Reichswehry" organ socjalistyczny powtarza szczegóły, dotyczące fabrykacji samolotów wojskowych w rosyjskich zakładach Junkersa, o przygotowaniu do wielkiej fabrykacji gazów trujących dla Niemiec i Rosji na terytorjum sowieckiem o doskonałych stosunkach jakie utrzymywał generał Seeckt zwybitnymi oficerami armji sowieckiej, dzięki czemu liczni oficerowie Reichswehry odbywali w przebraniu i za fałszywemi paszportami podróże z Niemiec do Rosji i z powrotem, o wybitnej sympatji rządu sowieckiego dla niemieckich nacjonalistów, forsujących wbrew oficjalnej linji politycznej Rzeszy politykę zapoczątkowaną w Rapallo, o uderzającej potulności, komunistów niemieckich wobec ministra Reichswehry Gesslera, wówczas kiedy cała niemiecka lewica republikańska prowadziła przeciwko niemu uzasadnioną kampanję i w końcu o przybyciu w ubiegłym miesiącu z Rosji do Szczecina 6 okrętów naładowanych wyłącznie bronią i amunicją, przeznaczoną niewątpliwie dla Reichswehry, a sporządzona w sowieckich organizacjach socjalistycznych — zapytuje, dla czego właściwie urzędowe koła niemieckie przemilczają te fakty, skoro min Stresemann, jadąc do Genewy, wiedział o tem, że zostanie tam pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne stosunki z Rosją sowiecką. Przeciwstawiając się stanowczo próbie zatajenia całej sprawy, organ socjalistyczny łoduje od siebie, że p. Stresemann miał być [illegible] przerażony, dowiedziawszy się o tajemnych machinacjach Moskwy z Berlinem i że jest on bardzo rozgoryczony na nieodpowiedzialne osoby wojskowe przeszkadzające jego polityce. Atak ten, którego ostrze zwrócone jest przedewszystkiem przeciwko znienawidzonemu przez Vorwärts za sympatje dla nacjonalistów ministrowi Reichswehry Gesslerowi, kończy organ socjalistyczny wezwaniem do zdarcia maski świętoszkowej dwuznaczności Rosji sowieckiej która z jednej strony brata się z junkrami pruskimi i oficerami Reichswehry, a z drugiej strony udaje, że ma zamiary czysto pokojowe.

Wykrętna odpowiedź niemiecka na notę polską

Warszawa. Na notę posła polskiego w Berlinie, złożoną w dniu 30-go listopada br., a zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, zgłoszonej w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy przez posła Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w Reichstagu w dniu 23 listopada br. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych w Województwie Śląskiem, minister Stresemann odpowiedział notą z dnia 3 grudnia br. W odpowiedzi tej minister spraw zagranicznych Rzeszy stwierdza, że protestu rządu polskiego nie uznaje za uzasadniony. Wybory gminne w Województwie Śląskiem posiadają wielkie znaczenie dla mniejszości niemieckiej, z czego zdaniem ministra Stresemanna wypływa uzasadnione zainteresowanie Niemiec w tej sprawie. Wynika to również jego zdaniem z faktu objęcia konwencją polsko-niemiecką, zawartą w Genewie 15 maja 1922 r. spraw uprawnień mniejszościowych. Zdaniem rządu Rzeszy deklaracja posła Emmingera nie stanowi przecież niedopuszczalnego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski. Nie przekracza ona także w swoich szczegółach ram, których tego rodzaju zagadnienia polityki zagranicznej traktowane są w parlamentach wszystkich krajów. Wobec stwierdzenia w nocie posła polskiego, że tego rodzaju manifestacje jak deklaracja posła Emmingera musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków, min. Stresemann utrzymuje, że ukształtowanie się stosunków tych, o ile chodzi o Śląsk w pierwszym rzędzie zależne jest od ścisłego wykonywania Konwencji Genewskiej. W związku z tem wskazuje na skargi mniejszości niemieckiej w Województwie Śląskiem i rzekome antyniemieckie manifestacje w Katowicach w dniu 28 bm.

Odpłacić przy sposobności pięknem za nadobne, oto jedyna odpowiedź, na jaką zasługuje powyższą wykrętną notę niemiecka. — Przyp. Red.

Wiad. pol.

Polska otrzyma jednolity podział administracyjny.

Warszawa. (wł.) We wtorek rozpoczęły się w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady dotyczące jednolitego podziału administracyjnego całego państwa. Wprowadzenie tego podziału ma być uskutecznione w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Mają być również ustalone zasady kompetencji co do zmian granic terytorjów administracyjnych państwa.

Zwierciadło prasy mniejszości niemieckiej.

Obrońcy katów pruskich.

Więźniowie polityczni, którym się udało uciec z więzienia gliwickiego, przedstawili w prostych swych sprawozdaniach podanych w prasie polskiej m. i. także obszernie w „Polsce Zachodniej" jak Prusacy znęcają się nad więźniami zwłaszcza politycznymi.

„Kattowitzer Zeitung" poczuła się powołaną do obrony katów pruskich, pisząc w nr. 279, że dotychczas nie było zwyczajem i obyczajem, aby w więzieniach niemieckich źle się z ludźmi obchodzono."

Tylko hakatystyczny pismak „Katt. Ztg." mógł się zdobyć na taką bezczelność. Czyż redaktorzy tej gazety nie wiedzą nic o zaduszeniu polskiego aresztanta w więzieniu opolskiem w zeszłym roku? Wszak nawet rozprawa sądowa niemiecka stwierdziła, że Polaka Filipowskiego zamordował urzędnik który mu założył łańcuszek na szyję i szarpał nim tak długo aż go zadusił. Dla świata wymyślono „fahrlässige Tötung" i skazano mordercę tylko na kilka miesięcy więzienia. Dziwne jednak jest, że morderca dotychczas nie odsiedział swej kary i swobodnie sobie buja po Opolu.

A w więzieniu gliwickiem znęcano się nad uwięzionymi w śledztwie w ten sposób, że ich w nocy budzono co pół godziny (ledwie zasnęli), doprowadzali ich w ten sposób do szaleństwa i w tym stanie do przesłuchiwań protokolarnych prowadzili.

Związek b. więźniów politycznych, który w niedzielę obradował w Katowicach mógłby przytoczyć cały szereg faktów. Zresztą poco przytaczać tylko fakty co do Polaków, kiedy rozmaite polityczne procesy w głębi Niemiec, interpelacje posłów w parlamencie i głosy prasy niemieckiej przynoszą nieustannie wiadomości o znęcaniu się nad więźniami w więzieniach niemieckich.

Trzeba naprawdę wielkiej dozy bezczelności, aby tak bez wszystkiego twierdzić, że niema znęcań w więzieniach niemieckich.

„Lojalność" Volksbundu.

P. Ulitz, kierownik Volksbundu sili się od czasu do czasu na dowodzenia w „Katt. Ztg.", że Volksbund jest organizacją lojalną, stojącą na gruncie państwowości polskiej etc. Fakty jednak mówią co innego. Pominąwszy znane procesy polityczne, w których stwierdzono szpiegowską działalność działaczy „Volksbundu", należy wskazać na szkodliwą i systematyczną robotę antypolską Volksbundu w dziedzinie propagandy prasowej. W prasie niemieckiej w całych Niemczech ukazują się regularnie jednobrzmiące komunikaty z Katowic, pisane w duchu wrogim dla Polski, przedewszystkiem pełne kłamstw i przekręcań faktów. Tu dzieje się tosamo, tylko w formie ostrożniejszej, ale niemniej wrogiej. Istnieje kilka pisemek prowincjonalnych, wydawanych przy pomocy Volksbundu. Są to „Myslowitzer Anzeiger", „Anzeiger für den Kreis Pless", „Laurahütte — Siemianowitzer Zeitung", „Tarnowitzer Kreis und Stadtblatt", „Katholische Volkszeitung" (Trunkharda) w Rybniku. Gazety te, drukowane w drukarni „Volkswille" mają te samą treść, a odmienna tylko kronikę miejscową. Artykuły polityczne pochodzą niewątpliwie z biura prasowego „Volksbundu".

W ostatnich dniach ukazał się w tych pismach jednobrzmiący artykuł p. t. „Die Zukunft des polnischen Kohlenbergbaues". W artykule tym przebija złość niemiecka, że strajk angielski poprawił koniunkturę w kopalniach polskiego G. Śląska. Nie leży to w interesie ideologów „Volksbundu", którzy przepowiadali rychły upadek polskiego G. Śląska i na tej drodze rychły jego powrót do Niemiec.

Artykuł kończy się „dowodzeniem", że polskie enuncjacje o zwiększonej polskiej produkcji węglowej „to fantasmagorje, obliczone na tumanienie niezadowolonych mas polskiego G. Śląska, aby odwrócić ich uwagę od nadchodzącej krytycznej sytuacji."

Tego rodzaju artykuły obliczone są wyraźnie na wywołanie niepokoju, to też nietylko prasa polska lecz i władze powinny pilnie śledzić tą systematyczną propagandę antypolską.

Rząd pracuje nad poprawą
naszego bilansu handlowego.

Warszawski „Kurjer Poranny" umieszcza wywiad z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie naszego bilansu handlowego.

Podajemy oświadczenie p. Ministra Kwiatkowskiego w powyższej sprawie:

Przywóz w okresie od maja do października podwoił się; gdyby przywóz ten był zjawiskiem niezdrowem, obowiązkiem rządu byłoby go wydatnie zredukować, min. przemysłu i handlu jednak, które pieczołowicie dba o tę sprawę, ma poczucie, że rozwój naszego przywozu jest zupełnie zdrowy: na zwiększenie przywozu wpłynęły następujące pozycje — surowce włókiennicze i zwierzęce, metale i wyroby metalowe (maszyny i narzędzia produkcji); wzrósł wprawdzie również przywóz artykułów żywnościowych, ale tylko przywóz produktów luksusowych byłby szkodliwy, przywóz produktów spożywczych konsumowanych przez najbiedniejszą ludność, musi być uważany za ekonomicznie zdrowy — o ile naturalnie równowaga bilansu handlowego i zamożność ludności na to pozwala. A właśnie importowaliśmy z artykułów spożywczych przeważnie ryż, kawę, herbatę i śledzie.

Wobec tego wysiłki rządu koncentrować się muszą nie na hamowaniu importu, lecz na rozwoju eksportu do tych granic, by wyrównać bilans płatniczy.

Rozwój eksportu jest kwestją dość skomplikowaną, a więc i działalność rządu, zmierzająca do jego poparcia, musi być dość różnorodna. A więc:

1) na zlecenie komitetu ekonomicznego ministrów opracowuje min. przemysłu i handlu postulaty kredytowe i transportowe eksportu,

2) służba zagraniczna jest zreorganizowana,

3) rząd dopomaga do zawierania długoterminowych umów na eksport niektórych produktów (np. węgla),

4) wprowadza się meljorację w organizacji eksportu drzewa, co już dało dodatnie wyniki, bowiem cena drzewa eksportowanego z Polski wzrosła,

5) dla całego szeregu produktów eksportowanych, rząd wprowadza zwrot ceł (hutnictwo żelazne, niektóre maszyny, szereg wyrobów włókienniczych), dało to możność intensywnej pracy, np. przemysłowi włókienniczemu w Bielsku,

6) ułatwia się ruch tranzytowy przez Polskę (w porównaniu z r. z. wzrósł on prawie dwukrotnie), wzamian za to domagamy się ułatwień tranzytowych od państw innych, zawarliśmy też już kilka umów, obniżających koszty przewozu,

7) intensywnie rozbudowujemy Gdynię,

8) zapoczątkowaliśmy flotę handlową polską, co oddziała na obniżkę frachtów morskich,

9) rząd opracowuje realizację projektu Śląsk—Gdynia co ogromnie rozwinie eksport w kierunku morza,

10) współdziałamy w pracy nad zawarciem kilku nowych traktatów handlowych,

11) przygotowujemy uruchomienie instytutu eksportowego, którego działalność zresztą — z natury rzeczy — szybkich rezultatów nie wyda.

A więc rząd robi wszystko co może, aby nasz bilans handlowy kształtował się jaknajkorzystniej.

Marszałek Piłsudski w oczach Anglika.

Prasa angielska w dalszym ciągu zajmuje się żywo osobą Marszałka Piłsudskiego, do którego (prócz organu skrajnych socjalistów „Daily Heraldu") odnosi się bardzo życzliwie. Należy przytem zaznaczyć, że największych przyjaciół Marszałek Piłsudski ma w prasie konserwatywnej z „Timesem" na czele.

W ostatnich dniach zamieścił o nim artykuł sir John Fraser na łamach pisma liberalnego „Evening Standard". Artykuł ten, bardzo błyskotliwy, stara się scharakteryzować osobę i poglądy Marszałka.

Oto jak rysuje jego zewnętrzną sylwetkę.

„Niskiego(?) wzrostu, z włosami na jeża, o ostrem spojrzeniu niebieskich oczu, o kroku energicznym, gwałtowny i nie przebierający w słowach — oto Józef Piłsudski".

Mówiąc o pognębieniu przez Marszałka instytucji demokratycznej, jaka jest Sejm, powiada autor, że wobec niepopularności Sejmu ludność za to go właśnie uwielbia.

„Marszałek gniewa się — pisze p. F. — gdy go porównują z Mussolinim. Jestem Piłsudski — akcentuje, uderzając się po piersiach."

„Tajemnicą powodzenia i popularności Piłsudskiego — kończy p. Fraser — jest jego niewątpliwa uczciwość, a to znaczy więcej w Polsce niż w innych państwach. Podczas gdy inni dorabiali się fortun na odradzającej się ojczyźnie. On pozostał ubogim i skromnym w wymaganiach".

Pomnik poległych bohaterów z całej Polski.

Jak już pokrótce donieśliśmy odbyło się w piątek w Warszawie w katedrze św. Jana przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika poległych bohaterów całej Polski. W uroczystości tej brała udział także delegacja śląska mianowicie przedstawiciele Zw. Powstańców Śląskich z p. Lorcem na czele, dalej reprezentant Województwa p. Konieczny, który wraz z innymi reprezentował także Chorągiew Śląska Zw. Hallerczyków. Delegacje te wyjechały ze sztandarami swych Związków, zawożąc ze sobą ziemię z pobojowiska śląskiego z nad Odry, z miejsca gdzie Olza wpływa do Odry a gdzie ten dopływ tworzy dziś nowy trójkąt graniczny trzech republik: Polski, Czechosłowacji i Niemiec. W miejscu tem walczył b. plutonowy Hurski z Jabełkowa, dzisiejszy starszy woźny Województwa, który nawet na uroczystość do Warszawy został wydelegowany. Razem z p. Koniecznym zabrał poprzednio protokularnie ziemię, przesiąkniętą krwią naszych bohaterów nad Odrą.

Delegacja śląska została w Warszawie bardzo serdecznie przyjęta i wróciła ona z jaknajlepszemi wrażeniami.

Pomnik poległych bohaterów w katedrze warszawskiej, to znakomity symbol jedności narodowej, z wszystkich ważniejszych pobojowisk Rzeczypospolitej wmurowano weń ziemię, skropioną świętą krwią żołnierza polskiego.

Jeszcze w r. 1921 wśród grona osób powstała myśl uczczenia pamięci tych wszystkich rodaków, którzy w latach 1914—1921 polegli za Ojczyznę wznieśnem odpowiedniego pomnika.

Projekt ten, przechodząc najrozmaitsze fazy, nareszcie został skrystalizowany i po uzyskaniu aprobaty J. E. ks. kardynała Kakowskiego, przystąpiono do wykonania pomnika, według projektu architekta p. Stefana Szyllera, zbierając odpowiednie fundusze drogą składek. Ofiary przyjmowano nietylko w gotówce, ale także i w naturze. I tak granit, użyty do budowy pomnika pochodzi z dzwonnicy rozebranej na pl. Saskim, ofiarowany został przez Min. Robót Publ., bronzy z dział zdobytych na wojnie — Min. Spraw Wojskowych, szklanna szkatułka w srebro oprawna, zawierająca ampułki z ziemią, jest darem p. A. Nagalskiego. Ostateczne ukończenie pomnika ułatwiła zapomoga przyznana przez radę miejską warszawską.

Pomnik wznosi się w katedrze św. Jana i jest skomponowany w formie przydrożnej kapliczki. W jego podstawie umieszczone zostały wraz z odpowiednimi dokumentami garstki ziemi z pobojowisk całej Polski. W orzeczonej kapliczce żelaznej na słupie granitowym umieszczona jest jedna ampułka z ziemią polską i druga z ziemią zbroczoną krwią polaków wylaną pod Verdun. Tę relikwię ofiarował Polsce gen. Niessel.

Sanctuarium tego strzegą orły wojska polskiego, zwrócone w cztery strony świata, całość wieńczy Orzeł Biały obejmujący skrzydłami krzyż.

Orły modelował prof. Welonski roboty kamieniarskie wykonali R. Lubowiecki i śp. Osiński, żelazne części kute R. Szymański, odlewy z bronzu firma Br. Łopieńskich.

Na pomniku mieszczą się napisy na słupie:

„Ku wiecznej pamięci 600.000 bohaterskich synów Polski poległych za Ojczyznę na ziemiach Polski, Francji, Rosji, Niemiec, Austrji, Węgier, Belgji, Włoch i Rumunji w wojnie światowej w latach od 1914 do 1921.

Na podstawie zaś:

„Ziemia z pobojowisk wojny światowej zbroczonych krwią polaków, których śmierć ofiarna zwróciła Polsce zjednoczenie i niepodległość."

„Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a naród Polski niechaj czci ich pamięć!"

Czy grozi nam brak węgla, nafty i żelaza?

Profesor Binz, były dyrektor Wyższej Szkoły Gospodarczej miał w tych dniach odczyt wobec zgromadzonych uczonych o możliwościach wyczerpania się naturalnych bogactw ziemi.

Zdaniem owego uczonego stopniowo mamy być zupełnie pozbawieni nafty, żelaza i węgla, z powodu wyczerpania się zasobów ziemi. Przedewszystkiem mają się wyczerpać źródła nafty. Jak oblicza profesor, w ciągu 50 lat zostaniemy zupełnie pozbawieni nafty. Około więc roku 1975 mają już być zupełnie wyczerpane źródła naftowe. Przy końcu obecnego wieku mają również uledz zupełnemu wyczerpaniu kopalnie rudy żelaznej. Statystyki mają wykazywać, że zapasy rudy żelaznej ulegają gwałtownemu zmniejszeniu.

Profesor wspomniany jest nielotościwy w swych przewidywaniach. Po utraceniu nafty i żelaza ma być ludzkość również pozbawioną węgla. Obawa wyczerpania pokładów węglowych, staje się wprawdzie z dniem każdym coraz większa, dokładnego jednak terminu pozbawienia ludzkość węgla, profesor Binz nie podejmuje się ustalić. W każdym razie nie nastąpi to tak prędko, jak wyczerpanie zapasów ziemnych nafty i żelaza.

Zdaniem niemieckiego profesora, już niedługo ludzkość winna przystąpić do obmyślenia nowych wynalazków technicznych, któreby zastąpiły grożące wyczerpaniem bogactwa ziemi.

Odkrycie nowych zbiorów broni w Niemczech.

Berlin. Jak donosi „Die Welt am Montag", niedaleko placu ćwiczeń wojskowych znaleziono skrzynię z rewolwerami, wiele skrzyń z amunicją, zawierających około 9000 naboi, skrzynię z granatami ręcznemi oraz skrzynię z przyborami do telefonu polowego.

Na dworcu w Rheinheim zatrzymano sześć skrzyń z 140 karabinami oraz 93 bagnety.

W mieszkaniu wysyłającego, niejakiego Henryka Heldmana, znaleziono jeszcze 74 karabiny i 73 bagnety.

Pertraktacje o zarobki w górnictwie
nie doprowadziły do rezultatu.

(r.) W ubiegły poniedziałek 6 bm. w lokalu Związku pracodawców w Katowicach, odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli robotników kopalń śląskich z przedstawicielami przemysłowców.

Przedstawiciele robotników wysunęli żądania 25% podwyżki dotychczasowych płac, oraz uregulowania zarobków dla cieśli górniczych i dla t. zw. „rabunkarzy". Ta ostatnia kategorja robotników, zdaniem przedstawicieli robotników, powinna być zrównana w płacach z robaczami na niskich filarach.

Żądania swe przedstawiciele robotników motywowali wzrostem drożyzny, oraz faktem wzrostu wydajności robotników na kopalniach o 70%, w stosunku do wydajności z sierpnia 1924 r.

Na żądania robotników przedstawiciel przemysłowców p. poseł Sabas odrzekł, że nie może być mowy o podwyżce zarobków, gdyż robotnicy i tak — według jego kalkulacji — zarabiają o 4% więcej, a ponieważ strejk angielski skończył się, więc i konjunktura w przemyśle górniczym ulegnie wielkiej zmianie.

Ostatecznie pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu, a sprawa zatargu będzie rozstrzygnięta przez Komisję Arbitrażowo-Pojednawczą.

W służbie dla dobra ludu.
Z DZIAŁALNOŚCI Z. O. K. Z.

Pozytywna, twórcza praca wśród ludu i dla ludu staje się nieodzowną potrzebą teraźniejszości i niedalekiej przyszłości. Od tej pracy zależy nie tylko krzepnięcie nastrojów i ducha polskiego, ale też prawdziwy pożytek ludu widzącego dobro swe we współpracy uczciwych i światłych rodaków.

To też należy witać z uznaniem każdą inicjatywę, zmierzającą do tego celu...

Koło mysłowickie Z. O. K. Z. powzięło myśl zorganizowania w porozumieniu z miejscowemi stowarzyszeniami szeregu kursów z zakresu nauk praktycznych, języka polskiego, historji, stylistyki praktycznej, muzyki, śpiewu, tańców polskich, gospodarstwa domowego... W razie uzyskania na ten cel jakichś funduszów, prelegenci na kursach byliby opłacani przynajmniej częściowo, same zaś kursy byłyby bezpłatne. Oczywiście nie wszystkie kursy da się uruchomić od razu, zależy to od potrzeb lokalnych i od możności finansowych i technicznych. Dla zastanowienia się nad realizacją tego projektu odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali Sem. Żeńskiego konferencja z udziałem przedstawicieli organizacyj miejscowych.

Po tej konferencji okaże się kiedy i jakie kursy należy rozpocząć na pierwszym planie.

Szczęść Boże w tej pracy! X.

Mownica publiczna.

—oOo—

Panu posłowi Korfantemu w odpowiedzi na demagogiczne wystąpienie w Sejmie Śląskim.

W organie p. Korfantego „Polonji" z dnia 2 grudnia 1926 r. Nr. 332, ukazał się artykuł sprawozdawczy z odbytego posiedzenia Sejmu Śląskiego w dniu 1 grudnia 1926 r.

W artykule tym przytoczona jest mowa p. Korfantego, który w Sejmie Śląskim atakował wszystkich, którzy mają śmiałość być niezależnymi i nie dają się zaprzedać w służbę partyjnictwa, a właściwie atakuje tych wszystkich i te organizacje, które nie ubóstwiały, nie ubóstwiają i ubóstwiać nigdy p. Korfantego z obecnej doby nie będą i pod żadnym warunkiem nie oddadzą się w służbę stronnictwu, które reprezentuje p. Korfanty.

Między różnemi osobami i organizacjami — niepodobającemi się p. Korfantemu — znajduje się nauczycielstwo zorganizowane w Związku Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych czyli w t. zw. „Ogniskach nauczycielskich".

Na łamach „Polonji" często czyta się artykuły demagogiczne przeciwko nauczycielstwu polskiemu, należącemu do „Ogniska", lecz to nikogo z nas już nie dziwi, albowiem jest to dziennik, który poza warcholskiemi napaściami na różne organizacje i osoby, nie jest w stanie karmić społeczeństwa polskiego na Śląsku artykułami wartościowemi.

Pisze „Polonia", że „nauczycielom z „Ogniska" więcej leży na sercu sprawa ich partji, aniżeli wychowanie religijne i narodowe młodzieży". Gdy zastanowimy się głębiej nad powyższemi słowami, to przyjdziemy do przekonania, że słowa wypowiedziane przez p. Korfantego pod adresem nauczycielstwa — mają przedewszystkiem zastosowanie do osoby p. Korfantego, a mówił on o nauczycielstwie z „Ogniska" tylko dlatego — by odwrócić uwagę od swych czynów.

Gniewa się p. Korfanty i rzuca gromy na nas — jedynie dlatego — ponieważ nie poszliśmy i nigdy nie pójdziemy pod hasłem partyjnym, jak również p. Korfanty zdaje sobie sprawę, że nie udało mu się rozbić Związku Powstańców Śląskich, więc całą energię swą wykładowuje przeciwko „Ognisku", wychodząc z założenia, że może przy pomocy skrajnej demagogji uda mu się osłabić nasze szeregi.

Nie podobała się również p. Korfantemu imponująca manifestacja w niedzielę 28 listopada b. r., więc z tego powodu atak na Związek Powstańców Śląskich, na nauczycielstwo z „Ogniska", które zbiorowo w tej manifestacji wzięło udział, na p. Ministra oraz na p. Wojewodę Grażyńskiego.

Wszak wszyscy wiemy dobrze, że właśnie organ p. Korfantego „Polonia" atakami swemi na polskie nauczycielstwo przyczyniła się w znacznej mierze do wzrostu szkół mniejszości. Również w dużej mierze dzięki „Polonji", która stale umieszcza artykuły szkalujące władze polskie, zaniku coraz bardziej czytelnictwo dzienników polskich, a wzrasta ilość czytelników gazet niemieckich. I to wszystko, co czyni p. Korfanty oraz jego organ „Polonia", nazywa się według p. Korfantego praca narodową.

Zresztą nie warto rozpisywać się dłużej na powyższy temat, chcę jednakże oświadczyć p. Korfantemu i „Polonji", że gromów jego się nie ulękniemy i zawsze ręka w rękę, ramię przy ramieniu, pójdziemy w pracy społeczno-narodowej z tymi którzy polskość swą okupili własną krwią, którzy mogiłami braci swych — wywalczyli granice Śląska — a tymi ludźmi są powstańcy, zorganizowani w Związku Powstańców Śląskich.

Mieczysław Klapa.
członek „Ogniska" nauczycielskiego w Katowicach.

Popierajcie L.O.P.P.

O poparcie finansowe

DLA INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOW. W KATOWICACH.

W trosce o rozwój i przyszłość rzemiosła śląskiego znajdującego się w tej chwili w trudnych warunkach z wielką szkodą dla ogólnego rozwoju gospodarczego Państwa, Izba Rzemieślnicza w Katowicach przystąpiła do zorganizowania Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, którego zadaniem ma być podniesienie poziomu rzemiosła śląskiego do poziomu rzemiosła na Zachodzie, a to przez należyte przygotowanie rzemieślnika, tak mistrza jak i czeladnika, do pracy w nowoczesnych warunkach, które wymagają od niego stałego śledzenia za postępami techniki.

Oprócz tego Instytut Rzemieślniczo Przemysłowy kształcić ma rzemieślnika nie tylko w kierunku zawodowym lecz w równej mierze w kierunku gospodarczym i kulturalnym, co zwłaszcza na rubieżach zachodnich Polski jest koniecznością narodową.

Do zrealizowania tego programu potrzebne są fundusze. Przewidziane bowiem na ten cel fundusze specjalne są nikłe a subwencja Izby wobec szczupłego budżetu, w ramach którego operuje nie może być wydatną. Biorąc powyższe pod uwagę kierownictwo powyższe pod uwagę kierownictwo Izby zwróciło się do władz o finansowe poparcie Instytutu.

Wiadomości bieżące.

Od Redakcji.

Następny numer „Polski Zachodniej" z powodu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P., ukaże się w czwartek rano.

Wyjaśnienie od Wydawnictwa.

Od szeregu Czytelników, którzy zaprenumerowali „Polskę Zachodnią" otrzymujemy listy, upominające się o numer naszego dziennika z dnia 1. grudnia. Wyjaśniamy, tedy, że numer pierwszy „Polski Zachodniej" wydaliśmy nie 1-go lecz 2-go grudnia.

Równocześnie zaznaczamy, że administracja naszego pisma usilnie pracuje nad zachodzącemi jeszcze usterkami w dostarczaniu pisma, toteż zachodzące tu i ówdzie spóźnienia będą usunięte.

Wydawnictwo „Polski Zachodniej"

Repertuar Teatru Katowickiego.

We wtorek 7 bm. ukaże się pełna niefrasobliwego humoru amerykańska komedja „Nasza żonusia".

W środę 8 bm. dwa przedstawienia. Pop. o godzinie 3,30 po raz ostatni po cenach zniżonych przepiękna i melodyjna operetka w 3 aktach „Polska Krew". W akcie II. oryginalny „Trojak Górnośląski". Wieczorem „Traviata", opera.

W czwartek 9 bm. o godzinie 3 pop. dla młodzieży szkolnej przepiękna, opera Masseneta „Kuglarz Matki Boskiej".

W piątek 10 bm. przedstawienie popularne po cenach o 50 procent zniżonych „Gwałtu co się dzieje".

W sobotę 11 bm. premjera wodewilu „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje".

Rocznica zgonu pierwszego wojewody śląskiego

śp. Józefa Rymera minęła w dniu 5 grudnia. We wtorek, dnia 7 bm. o godzinie 7,30 odbędzie się w kościele N. Panny Marji żałobna msza św. za jego duszę.

W delegacji u P. Wojewody.

(r.) W poniedziałek 6 bm., P. Wojewoda dr. Grażyński, przyjął następujące delegacje: Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związku Uchodźców, Z. O. K. Z. i Związku Osadników reemigrantów z siedzibą w Rybniku. Ostatnia delegacja składała się z pp. Korzeniowskiego, Kotyły i Potempy i złożyła na ręce p. Wojewody memorjał, w którym prosi o poparcie usiłowań Związków, idących w kierunku uzyskania, z tytułu wykonania reformy rolnej na Kresach, przydziału ziemi dla 30 rodzin osadniczych zrzeszonych w Związku.

Postulaty nauczycielstwa śląskiego.

(r.) Jak już na innem miejscu donosimy, w ubiegły poniedziałek 6. bm. p. Wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, która przedstawiła P. Wojewodzie szereg postulatów w dziedzinie spraw nauczycielskich i w dziedzinie pozaszkolnej pracy oświatowej. Delegacja prosiła P. Wojewodę o poparcie wysiłków nauczycielstwa co do rozciągnięcia mocy ustawy o pragmatyce nauczycielskiej i na Śląsk, oraz o opiekę przed atakami części prasy polskiej („Polonja" i „Głos Górnego Śląska") i niemieckiej. Memorjał zawiera także: sprawę ustawy celibatowej dla nauczycielek, niezgodnej z duchem czasu i prośbę o zastosowanie odpowiedniej polityki do szkół dla umiejętności.

Na objeździe śląskich placówek harcerskich.

(r.) Przybyły na zjazd drużynowych Harcerskiej Chorągwi Śląskiej, naczelnik Harcerstwa polskiego p. Sedlaczek z Warszawy, był w poniedziałek 6 b. m., w towarzystwie komendantki harcerzy śląskich p. Jordanówny, przyjęty przez P. Wojewodę dra Grażyńskiego, któremu przedstawił sprawy dotyczące potrzeb harcerstwa polskiego na Śląsku. Następnie p. Sedlaczek i komendantka p. Jordanówna udali się na objazd placówek harcerskich na Śląsku.

Stan bezrobocia na Śląsku.

(r.) Stan bezrobotnych w Województwie Śląskiem w dniu 1. grudnia b. r. wynosił w przybliżeniu 45.000 osób. Mimo wstrzymania robót budowlanych, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 900 osób. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy posiadają 43.000 zarejestrowanych bezrobotnych. Liczba pobierających zapomogi wynosi 25.000 osób. Największe bezrobocie panuje w powiecie katowickim, gdzie liczba bezrobotnych sięga cyfry 13.855 osób.

Zjazd kupców-uchodźców.

(r.) We środę 8. grudnia b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu w sali „Do Wypoczynku" przy ul. św. Jana w Katowicach, odbędzie się zjazd kupców-uchodźców. Celem zjazdu jest omówienie szeregu ważnych kwestyj, jak sprawy kredytu i odszkodowania dla kupców-uchodźców.

Węgiel dla bezrobotnych.

(r) Na polecenie Rządu Centralnego Wydział Pracy i Opieki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego czyni przygotowania do podziału węgla między bezrobotnych, niepobierających zasiłków.

Niezależnie od tej akcji, Śląski Urząd Wojewódzki zakupił 10.000 ton węgla, który rozdzielony zostanie jeszcze w tym tygodniu między najbiedniejsze rodziny, z pośród rodzin bezrobotnych. Węgiel z akcji prowadzonej przez Rząd Centralny rozdzielony zostanie przed świętami Bożego Narodzenia.

Akcja Magistratu Katowickiego.

(r) Magistrat katowicki, na cele urządzenia w szkołach powszechnych dla najbiedniejszej dziatwy uroczystości „Mikołaja", wyasygnował kwotę 2,700 złotych. Poszczególne szkoły, przypadające na nie fundusze, już otrzymały.

Stypendjum Instytutu Muzycznego

W świadomości swego posłannictwa muzyczno-kulturalnego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbr., pragnie Instytut Muzyczny w obecnych ciężkich czasach pójść tutejszej ludności jak najdalej na rękę i wydobyć jaknajwięcej wartościowego materjału z pośród talentów muzycznych. W tym celu rozpisuje konkurs na 3 bezpłatne miejsca w swej uczelni. Z stypendjum mogą korzystać utalentowani: fortepianiści, skrzypkowie i wiolonczeliści, którzy nie przekroczyli 19 roku życia.

Bliższe wiadomości w Sekretarjacie Instytutu Muzycznego — Katowice, ul. Teatralna 7, I. p. telef. 15-15, codziennie od 10—1 i od 3—7.

Zgłoszenia przyjmuje się do 15 grudnia br.

Ważne dla właścicieli ogrodów działkowych i sadów.

Wobec tego, że wśród właścicieli i użytkowców ogrodów działkowych i sadów jest dużo osób, niewiedzących, skąd sprowadzać drzewka i krzaki owocowe, Śląska Izba Rolnicza informuje o najlepszych krajowych szkółkach drzew owocowych i ozdobnych. Zwracać się należy ustnie lub piśmiennie do biur Śląskiej Izby Rolniczej — codziennie od godziny 8—15 z wyjątkiem niedziel i świąt. Listy kierować pod adresem: ul. Plebiscytowa 1. Równocześnie udziela Izba porad ogrodniczych.

„Policyjny Dom Zdrowia".

Z upoważnienia Głównej Komendy Policji Państwowej i za zgodą Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zbierać będą od 7 bm. na Śląsku p. Irena Achałkaccii p. Franciszek Bukowski dary na policyjny Dom Zdrowia w Toruniu i ogłoszenia do kalendarzowego wydawnictwa „Ofiarom obowiązku", z którego dochód przeznaczony jest na to sanatorjum dla policjantów i przytulisko dla wdów i sierot po powstańcach, w którem i policjanci ze Śląska znaleźli pomieszczenie.

Z Koła ZOKZ. w Mysłowicach.

Zwykłe miesięczne zebranie członków Koła odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 7-ej min. 30 wieczorem w sali kasyna obywatelskiego przy ul. Nowej Kościelnej, obok kawiarni centralnej.

Zebranie abstynenckie.

Zebranie członków Koła abstynentów w Mysłowicach odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 4-ej popoł. w sali Zakładu św. Józefa przy ul. Starej Kościelnej. Referat wygłosi prezes Koła p. Sławiński p. t. „Czem jest alkol i jakie jest jego działanie".

Goście mile widziani.

Przedstawienie.

Staraniem Kongregacji Marjańskiej Panien odbędzie się w Mysłowicach, dnia 8 bm. w środę, o godz. 7-ej min. 30 w sali hotelu „Polonia" (p. Kufiety) przedstawienie amatorskie, na które złoża się dwie sztuczki. Dramat nt. Św. Barbara i lekka sztuczka „Zgubione okulary". Uzupełnieniem programu będzie deklamacja.

Ze Stow. Młodzieży Polskiej w Mysłowicach.

Zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu kasyna obywatelskiego. Ćwiczenia wojskowe młodzieży męskiej odbywają się w poniedziałki w sali gimnastycznej, przy ul. Szkolnej.

Z życia nauczycielskiego.

Z inicjatywy „Ogniska" nauczycielskiego w Mysłowicach odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 16.30 w auli Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Mysłowicach wykład dr. Rowida z Krakowa na temat: „Nauka języka polskiego w szkole twórczej". Wstęp 50 gr. dla ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych bez różnicy na przynależność organizacyjną.

Skrucha czy prowokacja?

Z Siemianowic donoszą nam, że niejaki Lamprecht, znany renegat, zamieszkały przy ul. Fabrycznej 10, przybył w ubiegłą niedzielę do mieszkania p. Buczyńskiego zamieszkałego na tejże ulicy i domagał się obicia go, za prowadzoną przez niego — w okresie wyborów do gmin — agitację na rzecz listy niemieckiej.

Kto zawinił?

Dochodzą nas wieści z Siemianowic, że szereg osób, stosując się do ogłoszenia rozlepionego w Siemianowicach o dodatkowym przeglądzie rezerwistów jaki się ma odbyć w Katowicach w dniu 6 grudnia rb. — po przybyciu na miejsce dowiedziało się, że prze-

zlad odbędzie się 15 grudnia, a nie 6-go Kto w tym wypadku zawinił, że wiele osób naraziło się na stratę drogiego czasu i zarobku?

Wybór ławników gminy świętochłowickiej.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady gminnej, na którem dokonano wyboru ławników. Rada gminna składa się z 13 niemców, 11 polaków i 4 kompromisów. Lista polska została połączona z listą niemiecką, na mocy czego wybrano na ławników 3 Polaków i 2 Niemców. Komunści swojego ławnika nie mogli przeforsować. Pierwszym ławnikiem, a równocześnie zastępcą naczelnika gminy został p. Jan Kamiński. Z listy polskiej zostali wybrani jeszcze inż. Stanisław Maćkowiak i p. Karol Hawełka. Z listy niemieckiej przeszli Franciszek Hing, Emil Frania i Karol Kopacz.

Filar Kustosowców w Pszczynie a nadużycia w Funduszu Bezrobocia.

Piszą nam z Pszczyny: Wykryte w tutejszym Funduszu bezrobocia nadużycia wykazują, że głównym winowajcą jest tu p. Gralka, kierownik partji Kustosowców w Pszczynie. Okazuje się, że ten „zbawiciel" ludu górnośląskiego najwięcej biednych bezrobotnych poszkodował. Jednak na ustach i w korespondencjach do „Głosu Górnego Śląska" miał groźny na władze polskie, na „Antków", na „Władków".

Możeby tak władze zajęły się przytem bliżej p. Gralką w sprawie pewnych szmuglów tytoniu z Niemiec. O rozdziale tego szmuglu w Katowicach mógłby coś powiedzieć p. Kustos a o rozdziale w Pszczynie p. Gralka.

Z Bojszowych, pow. Pszczyński.

W ubiegłym tygodniu został zlikwidowany w Bojszowach Komitet Niesienia Pomocy osobom, dotkniętym czerwonką. Komitet ten powstał w okresie największego panoszenia się tej choroby, z inicjatywy ks. proboszcza Gryczmana i przy czynnem poparciu burmistrza i naczelnika okręgu Bieruń- Stary, p. Krupy, kierownika szkoły p. Gruenera, lekarza dra Ryboka i pp. Czarnynogi i Stalmacha. Początkowo Komitet operował funduszami, zebranemi drogą składek. Większe fundusze złożyli: starosta pszczyński dr. Lerch, książe w Pszczynie, Kurja Biskupia i Fabryka „Lignoza". Województwo przekazało Komitetowi na ręce lekarza powiatowego 1000 złotych. Dodatnie wrażenie na mieszkańcach wioski, którzy ulegli tej zakaźnej chorobie, sprawiło przybycie i osobiste zainteresowanie się skutkami epidemji, p. Wojewody dra Grażyńskiego, który w czasie pobytu swego w Bojszowach złożył na ręce członków Komitetu kwotę 900 złotych, z przyrzeczeniem, że w razie konieczności znajdą się dalsze fundusze. W wiosce nikt nie pamięta wydarzenia, aby wysoki urzędnik państwowy przybył osobiście do miejsca, gdzie grasuje zakaźna choroba. Wiele pracy w zwalczaniu epidemji, położyły i siostry klasztorne, które niezmordowanie dzień i noc niosły pomoc chorym i członkom rodzin zmarłych na czerwonkę.

Z Orzegowa.

Staraniem Komitetu przy Towarzystwie Polek w Orzegowie odbyła się 5 bm. przy licznym udziale naszych malusińskich w sali p. Pyki uroczystość św. Mikołaja. Na program zebrania złożyły się przemówienia, chóry i deklamacje dzieci szkolnych, oraz koncert miejscowych mandolinistów. Przy końcu uroczystości ukazał się dzieciom św. Mikołaj i rozdał wiele pięknych podarków, między któremi znalazło się około 300 podarków dla dzieci najbiedniejszych. Radość dzieci była wielka i ogólna. Za ofiarność miejscowych kupców Polaków, nauczycielstwa, straży celnej i policji, oraz innych obywateli należą się stokrotne podziękowania. Jedynie tylko burmistrz miejscowy i 2 wyższych urzędników gminnych odmówiło pomocy Komitetowi, a nawet wpłynęli na cały personel gminny, by zaniechał poparcia akcji obdarowania dzieci. Jeden z tych urzędników ośmielił się także bardzo nietaktownie skrytykować inicjatywę Komitetu, pomimo, że urządzona uroczystość była jedyną dla dzieci wyłącznie polsk. Postępowanie naszych urzędn. gminnych budzi w ostatnich czasach w społeczeństwie miejscowem polskiem poważne zaniepokojenie.

Ugęstnicy.

Uroczystość listopadowa w Rudzie.
(kor. wł.)

W dniu 28 listopada br. staraniem Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Rudzie, odbyła się uroczysta akademja rocznicy powstania listopadowego. Na program złożyły się: referat o powstaniu listopadowem, deklamacje, śpiew artystki opery katowickiej, p. Lewickiej, solo na tsylofonie, orkiestra mandolinowa Tow. Wycieczka „Jaskółka", poczem odegrano dramat sceniczny „Noc w Belwedrze". Wieczór ten bardzo miłe sprawił wrażenie na słuchaczach z powodu starannego wykonania całego programu. Referat wygłosiła naucz. p. Janina Peistówna, opisując przebieg walk naszych przodków o wolność i zrzucenie tyrańskiego jarzma, porównując walki te z walkami powstań śląskich i nawołując wszystkich rodaków, by we wspólnej miłości, zgodzie i jedności pracowali nad odrodzoną Ojczyzną. Deklamacje wygłosiły p. naucz. Władysława Korostońska i Zofia Myssakówna. Do uświetnienia obchodu przyczyniła się wielce p. Lewicka artystka opery katowickiej swym śpiewem, jakoteż p. Skopek, za którego łaskawem poparciem Tow. Wycieczka „Jaskółka" dało koncert mandolinowy. „Noc w Belwederze" odegrało naucz. pod kierunkiem p. Pietrzyckiego, artysty teatru katowickiego. Całość wypadła dobrze, wszyscy wywiązali się ze swoich ról znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu, a przedewszystkiem kier. p. Mazak w roli księcia Konstantego. Dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe i humanitarne, a mianowicie 50 proc. na Tow. Czyt. Lud. a 50 proc na Czerwony Krzyż.

W listopadzie również odegrało Tow Młodych Polek w Rudzie dwie jednoaktówki „Bolszewicy pod Warszawą" i „Zagłoba swatem". Reżyserją zajęła się naucz. p. Mazakowa. Jedną z głównych ról odegrała w „Bolszewikach pod Warszawą" naucz. p. Barciówna.

Czytelniczka.

KOMUNIKATY.

P. Lorkowi w Król. Hucie, na 25-letni jego jubileusz w tamtejszym Sokole, którego jest współzałożycielem i honorowym drubem, składają mu tą drogą najserdeczniejsze życzenia

żona Elżbieta Lorek z d. Cieślik,
dzieci Jan i Bolesław
oraz koledzy.

* * *

Do życzeń tych przyłącza się i „Polska Zachodnia", której czytelnikiem i propagatorem jest Szanowny Jubilat. Szczęść Boże w dalszej pracy!

Miły głos uznania.

Jeden z naszych Czytelników z Mysłowic nadsyła nam list następujący:

Otrzymawszy pierwszy numer pisma pod tytułem „Polska Zachodnia" przeczytałem je od deski do deski i ku memu największemu zdziwieniu, nie znalazłem w niem, ani tak już powszechnie znanych, obelg i wyzwisk pod adresem Rządu Polskiego, ani też wymyślań i narzekań na „innoplemieńców" (Polaków z innych dzielnic), któremi tak jednomyślnie szafują inne tutejsze dzienniki od osławionej „Polonji" poczawszy. Pokazuje się, że i tu na Górnym Śląsku, można pisać po polsku, rozumnie i poważnie, nie obrzucając błotem wszystkiego, co nie idzie na rękę miejscowym partyjnikom i „autonomistom" z takim Kustosem na czele, a do którego programu i taktyki niestety w ostatnich czasach, zaczyna się przyłączać i pan Korfanty.

I dlatego pozwolę sobie już dziś twierdzić, że w krótkim czasie zespolicie w około swego pisma całą uczciwie po polsku czującą ludność Śląska, jak również zaskarbicie sobie niewygasłą wdzięczność tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy rozkazem władzy, wyrwani ze swych dotychczasowych środowisk, przybyli tu na Śląsk z najlepszemi chęciami, doznając wzamian często nieuzasadnionej nienawiści, wyzwisk i obelg wszelkiego rodzaju.

Zasyłam Szanownej Redakcji serdeczne staropolskie: „Szczęść Boże!"

Jeden z czytelników.

Ruch sportowy.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW PIŁKARSKICH.

W dniu 4 i 5 bm. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli klubów piłkarskich z całej Polski. Celem konferencji były przedwstępne kroki, zmierzające do utworzenia ligi piłkarskiej. Obecni byli przedstawiciele 12 klubów. Uchwalono utworzenie zrzeszenia klubów ligowych, dla udzielania sobie wzajemnej pomocy. Z Katowic reprezentowany był na zjeździe I. F. C.

CRACOVIA BIJE KLUB ŁÓDZKI TURYSTÓW.

Kraków. — Na boisku krakowskim odbył się w niedzielę mecz piłki nożnej między mistrzem okręgu krakowskiego „Cracovią" — a mistrzem okręgu łódzkiego „Turystami". Wynik meczu był 7:1 (2:0) na korzyść klubu krakowskiego.

MECZ TARNOWIA — WISŁA.

Tarnów. — Niedzielny mecz piłki Tarnowia — Wisła dał wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1).

„Slavia" Ruda — Pierwszy K. S. Tarn. Góry. 1:3 (1:1).

„Preussen" Zaborze — „Diana" Katowice. 2:2 (0:2).

Drużyna „Diany" bawiła w niedzielę w Niemczech i z silną drużyną S. C. „Preussen" w Zaborzu, uzyskała wynik remisowy.

„Zagłębianka" Będzin — Policyjny K. S. Katowice.

Drużyna „Policyjnego" K. S. bawiła w Będzinie, gdzie bez wielkiego trudu pokonała tamtejszą „Zagłębiankę" w stosunku 10:0 (5:0).

„Rozdzień-Szopienice" — Bogucice „20" 8:2.

„Dąb" — V. f. B. Gliwice. 3:4 (2:2).

Nareszcie udało się niem. mistrzowi odnieść zwycięstwo nad jedną z polskich drużyn klasy „B". Jak z wyniku sądzić można, zwycięstwo to nie przysporzy laurów drużynie Gliwickiej.

Wawel Wirek — „Śląsk" Król. Huta. 5:4.

„Ruch" Hajduki W. — I. F. C. Katowice. 3:6 (2:3).

Drużyna I. F. C. Katowice w ostatnią niedzielę wykazała, że stoi nadal na pierwszem miejscu drużyn piłkarskich Śląska.

A. K. S. Król. Huta — Zjedn. Przyj. Sportu. 3:1 (1:1).

Spotkanie lokalnych rywali było dla Królewskiej Huty niebywałą atrakcją, to też zawodom przyglądało się dość dużo widzów. Liczono się z porażką A. K. S., tymczasem stało się inaczej, bo druż. AKS., chociaż w większej części ma graczy młodych, stoi na wysokim poziomie gry.

I. senj. K. S. Powst. Klimzowiec — K. S. Chorzów. 0:1.

II. senj. K. S. Powst. Klimzowiec — K. S. Chorzów. 0:0.

I. młodz. K. S. Powst. Klimzowiec — K. S. Chorzów. 1:1.

K. S. Powstaniec Klimzowiec — K. S. Poczta Katowice. 5:3.

I. senj. K. S. Powst. Brzeziny — K. S. Brynica - Czeladź. 2:8.

I. młodz. K. S. Powst. Brzeziny — K. S. Czeladź. 1:6.

Zawody odbyły się na boisku w Czeladzi.

Z ZAPASÓW W SALI P. POTEMPY.

W wadze „muszej" walczył Michalik z K. S. Powst. Nowa Wieś — Palka K. S. Powst. Bogucice. Ostatni zwyciężył fizycznie.

W „koguciej" Bryś Nowa Wieś — Chrobek Bogucice. Bryś pokonał przeciwnika podwojnym nelsonem.

W wadze „piórkowej" Mazurek K. Nowa Wieś — Szwarc Bogucice. Mazurek odniósł zwycięstwo w 2 min.

W wadze „lekkiej" Mazurek Nowa Wieś — Kubala Bogucice. Kubala był silniejszy od Mazurka, lecz Mazurek, znany jako dobry technik, walczył wytrwale i zwyciężył w 14. min.

W wadze „ciężkiej" Zeug Nowa Wieś — Rychlik Bogucice. Zeug w ostatnim czasie znacznie się polepszył i było można zauważyć przewagę nad Rychlikiem. Zeug zwyciężył w trzech minutach.

Następnie drużyna K. S. Powst. Nowa Wieś zmierzyła się z Sokołem II Katowice. W wadze „muszej" spotkali się Michalik Nowa Wieś i Moczko Sokół II Katowice. Była to najciekawsza walka, gdyż spotkały się równe siły i dobrzy technicy. Moczko wydostał się kilka razy z ciężkich sytuacji. Jednakże walka zakończyła się zwycięstwem Michalika.

W wadze „koguciej" walczyli Bryś Nowa Wieś — Moczko II — Sokół II Katowice. Wynik walki remisowy.

W wadze „piórkowej" walczyli Mazurek Konrad Nowa Wieś — Gęsior Katowice. Zwyciężył Mazurek w 6 min.

W wadze „lekkiej" walczyli Mazurek Leon — Gałuszka Józef, żołnierz 73 pp. Mazurek, mistrz Polski w wadze „piórkowej", zwyciężył w 2 min. W wadze „średniej" walczyli Błaszczyca Nowa Wieś i Miesiok Katowice. Ostatni odniósł zwycięstwo w 14 min. Waga „półciężka": walczyli Roszczyk Nowa Wieś — Krzykała Katowice. Krzykale zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W wadze „ciężkiej" walczyli Zeug Nowa Wieś — Gałuszka Jan Katowice. Obaj rywale walczyli zapamiętale z wynikiem remisowym.

Pod koniec zawodów walczyły trzy pary zapaśników: 3 z Sokoła i 3 z Powstańców.

W wadze „muszej" Moczko Sokół Katowice — Palka Bogucice. Ostatni odniósł zwycięstwo w 3 min.

W wadze „koguciej" Moczko II Katowice — Chrobok Bogucice. Zwyciężył Moczko w 4 min.

W wadze „piórkowej" Gęsior Katowice — Szwarc Bogucice. Wynik remisowy.

K. S. Powst. Nowa Wieś zdobył 22 pkt. Sokół II Katowice 15 i K. S. Powst. Bogucice 5 punktów.

Z życia towarzystw.

Sprawy Związku Powstańców Śląskich.

Dnia 8 grudnia br. o godzinie 10 rano, odbędzie się odprawa wszystkich dowódców batl. i komp. w Zarządzie Głównym (ul. Plebiscytowa I. — Katowice).

Na powyższą odprawę zabiorą dowódcy kompanji imienny spis swej kompanji; również zestawią pisemny raport co do podziału drużyn, plutonów itd., oraz wykaz odbytych ćwiczeń z miesięcy października i listopada, jak również dokładny stan frekwentantów, którzy brali udział w ćwiczeniach.

Panowie dowódcy bat. sporządzą do dn. 8 grudnia br. ogólny plan dyslokacyjny swoich batl., również podadzą stan szarż, jakiemi dysponują w batalionach.. — Za Zarząd Powiatowy Związku Powst. Śl.

(—) Kula, prezes.

Za Komendę Powiatową W. F. P. W.

(—) Ludyga, por. rez.

Klub Radjo-Amatorów w Katowicach.

Miesięczne zebranie klubu Radjo-Amatorów w Katowicach odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 8 w sali „Strzechu Górnicza" przy ul. Andrzeja.

Wiadomości gospodarcze.

Dział gospodarczy.

Dywidenda dla zagranicznych akcjonarjuszy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, uchwalono nie wypłacić w r. b. dywidendy. (zysk od udziału). Okoliczność ta nie pozostała bez echa zagranicą. Tak n. p. Rheinisch-Westfaelische Zt., omawiając położenie hut żelaznych w województwie śląskiem, przyznaje, że nastąpiło tu znaczne ożywienie i poprawa, następnie zaś wskazuje na powyższą uchwałę R. N. hut Królewskiej i Laury, dając do zrozumienia, że huty śląskie nie muszą czuć się jeszcze na siłach, jeśli wstrzymują się od wypłacenia dywidend.

Powyższe wymaga pewnej uwagi. Po dywidendzie nie można jeszcze ocenić stanu gospodarczego danego przedsiębiorstwa. Znaną jest rzeczą, że obecnie szereg zakładów, przedewszystkiem banków angielskich wypłaciło dywidendy swym akcjonarjuszom, jakkolwiek czysty ich zysk był znacznie niższy, aniżeli same dywidendy. Zapewne, dywidenda robi dobre wrażenie, i wywołuje u ogółu dobrą opinję i ma swoje znaczenie przy staraniu się o

pożyczki zagraniczne. Równocześnie jednak przez wypłacenie dochodów na dywidendę pozbywa się dane przedsiębiorstwo płynnych kapitałów, potrzebnych na finansowanie przedsiębiorstwa i dalsze wkłady. Okoliczność ta jest szczególnie ważną tam, gdzie wchodzą w rachubę akcjonarjusze zagraniczni. Ze względów społeczno-gospodarczych jak też indywidualno-gospodarczych danego przedsiębiorstwa należałoby jednak wydzielanie dywidendy ograniczyć w tych wypadkach do minimum, i ma swoje znaczenie przy staraniu się o pożyczki zagraniczne.

Pożyczka niemiecka dla Rumunji.

Pisma niemieckie podały niedawno, że między Niemcami a Rumunją toczą się układy o pożyczkę w wysokości 500 miljonów mkn. dla Rumunji. Cyfra tej pożyczki brzmi trochę fantastycznie, jakkolwiek jednak wysoką miałaby być pożyczka, ciekawy jest jej warunek, mianowicie: m. i. Rumunja ma zwolnić majątki niemieckie, zajęte na mocy art. 18 Traktatu wersalskiego.

KURS WALUT.

Warszawa, 6. 12. 1926 (urzędowe).

	sprzedaż	kupno
Dolar amer.	9,02	8,98
Funt szterling.	43,80	43,58
Frank franc. (za 100)	36,14	35,96
Frank belg. (za 100)	125,86	125,24
Frank szwajc. (za 100)	174,45	173,62
Korona czeska (za 100)	26,78	26,66
Szyling austr. (za 100)	127,57	126,93
Lira (za 100)	39,40	39,20

Dwizy wschodnie.

Berlin, 6. 12. Wypłaty na Warszawę, Poznań i Katowice 46,455—46,695, na Rygę 80,60—81,00, na Kowno 41,645—41,855.

Papiery państwowe.

Warszawa, 6. 12. 5 proc. pożyczka konwersyjna 48,00—48,25, 8 proc. pożyczka konwersyjna 96,75, pożyczka dolarowa 78,75—79,50, pożyczka kolejowa 87,00.

Giełda zbożowa.

Poznań, 6. 12. Żyto 36,75—37,75. Pszenica 46,00—49,00. Jęczmień 28,00 do 31,00. Jęczmień brow. wyb. 31,50—36,50. Owies 30,00—32,00. Mąka żytnia 70 proc. 53,50. Mąka żytnia 65 proc. 55,00. Mąka pszenna 65 proc. 69,50—72,50. Ospa pszenna 27,00. Ospa żytnia 26,00—27,00. Groch polny 51,00—56,00. Groch Wiktorja 78,00 do 88,00. Ziemniaki fabryczne 16 proc. 6,50. Wyka 38,00—40,00. Seradela 20,50—22,50. Peluszka 32,00—34,00. Gorczyca 68,00 do 88,00.

Berlin, 6. 12. Pszenica 273—275. Żyto 232—237. Jęczmień jary browarowy 215—235. Jęczmień zimowy pastewny 190 do 203. Owies 178—189. Kukurydza loco Berlin 195—199. Mąka pszenna 35,25 do 35,50. Mąka żytnia 33,00—34,75. Ospa pszenna 12,75—13,00. Groch Wiktorja 54,00 do 61,00. Groch drobny jadalny 32,00 do 34,00. Groch pastewny 21,00—24,00. Peluszka 20,00—22,00. Bób polny 21,00 do 22,00. Wyka 22,00—24,00. Łubin żółty 14,50—15,00. Makuchy rzepakowe 16,20 do 16,30. Makuchy lniane 20,80—21,20. Wytłoki suche 9,50—9,70. Płatki ziemniaczane 25,80—26,10. Ziemniaki jadalne żółte 3,20 do 3,60. Ziemniaki czerwone 2,90—3,30.

Rozmaitości.

Lwów szczyci się najpiękniejszemi kobietami.

Komitet organizacyjny konkursu na najpiękniejszą gwiazdę filmową w Polsce stwierdził, że największa ilość pięknych fotografji, przypada na mieszkanki miasta Lwowa.

Dotychczas opinja ogólna przypisywała zaszczyt posiadania najpiękniejszych kobiet Warszawie. Obecnie, jak widzimy, Lwowianki wydarły z rąk Warszawianek palmę pierwszeństwa.

Zwierciadło źródłem powodzenia.

P. Zuzanna Berant, właścicielka salonu mód nie miała szczęścia. Klijentki jakoś nie garnęły się do jej salonu. Wreszcie postanowiła zwinąć swe przedsiębiorstwo. Znajomy jednak optyk obiecał pani Berant, uczynić prezent, który będzie miał czarodziejską moc ściągania klijentki do jej zakładu. Po pewnym czasie przywieziono do salonu wspaniałe zwierciadło. Rzeczywiście od tej chwili zaczęły napływać do magazynu p. Berant klijentki, które wszystkie odznaczały się znaczną tuszą. W całem mieście zaczęto opowiadać o niezwykłych zdolnościach p. Berant, której suknie w zadziwiający sposób zmieniały klijentki o znacznej tuszy w zgrabne szczupłe, a więc tak obecnie modne istoty. Aż wreszcie jedna z klijentek spostrzegła, że jakoś po wyjściu z magazynu znów staje się tęga! Sprawa oparła się o sąd. Okazało się, że tajemnicę powodzenia kryło w sobie lustro, podarowane przez sprytnego optyka, które tak było skonstruowane, że niewiasta, przeglądająca się w niem, stawała się szczupła. Sąd dopatrzył się w podstępie właścicielki salonu cech przestępstwa i skazał ją na zapłacenie 2000 fr. grzywny.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Spółka Wydawnicza s. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Makosz w Katowicach. — Druk „Goniec Śląski" Katowice, Warszawska 58.

Chcesz kupić **MEBLE** to nie żałuj
przyjść do największego magazynu MEBLI
Antoni Chruszcz
— — Telefon 1372. **Dąb,** ulica Dębowa Nr. 2 i 25. Telefon 1372. — —
Sypialki machoniowe, sypialki dębowe, jadalki, pokoje męskie, meble klubowe, kuchnie i wiele innych rzeczy po cenach konkurencyjnych

SALON KLONZA
DLA PAŃ I PANÓW
SPECJALNE STRZYŻENIE DAMSKICH FRYZUR
MANIKURY PIELĘGNOWANIE PIĘKNEJ CERY
KATOWICE G. Sl.
ulica Wojewódzka Nr. 25 — Telefon 970

Chcesz poprzeć sprawę narodową na Kresach Zachodnich Abonuj **„Polskę Zachodnią"**

Rozpowszechnajcie nasza Gazetę!

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem

Przetarg publiczny

na wykończenie budowy domu mieszkalnego dla uchodźców w Królewskiej Hucie. Oferty należy wnosić na przepisanych formularzach do Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane w budynku dla uchodźców w Królewskiej Hucie" do dnia 11-go grudnia rb. godzina 11, w którym to dniu nastąpi ich publiczne otwarcie.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej kwoty, względnie list gwarancyjny jednego z banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21 kwietnia 1925 roku L. 872 (D. B.) 3. Warunki przetargu i potrzebne druki można nabyć w wydziale Komunikacji i Robót Publicznych (pokój nr. 18) za opłatą 12 zł.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Oferty wniesione po wyznaczonym terminie bez wadjum, lub wniesione na nie przepisanych formularzach nie będą rozpatrywane.

Oferent, który otrzyma wykonanie robót jest obowiązany ponieść koszta niniejszego ogłoszenia.

Za Naczelnika Wydziału:
Dr. St. Kaufmann.

AMOL
Domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny. od lat dziesiątek znany i niezrównany środek domowy. Uważać przedewszystkiem na nasz znak ochronny oraz na nazwę „AMOL".
Domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny. Od lat dziesiątek znany i niezrównany środek domowy. Uważać przedewszystkiem na nasz znak ochronny oraz na nazwę „AMOL".
Żądać w Aptekach i Drogerjach!
Górnośląska Wytwórnia Chemiczna
dawn. F. Reichell : Spółka Akcyjna w Katowicach

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzciny sufitowe, wapno, cement
Stały skład.
Hurtownia materjałów budowlanych
Paweł Fr. Wieczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60
Telefon 710

Kawa Prymasa
jest najlepszym i najtańszym napojem
do nabycia we wszelkich składach spożywczych

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc ..... 192.... wychodzący w Katowicach dziennik
„Polska Zachodnia"
Imię i nazwisko .....
Adres .....
KWIT POCZTOWY
Należytość 1 złoty i 89 groszy zapłacono.
Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc ..... 192.... wychodzący w Katowicach dziennik
„Polska Zachodnia"
Imię i nazwisko .....
Adres .....
KWIT POCZTOWY
Należytość 1 złoty i 89 groszy zapłacono.
Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc ..... 192.... wychodzący w Katowicach dziennik
„Polska Zachodnia"
Imię i nazwisko .....
Adres .....
KWIT POCZTOWY
Należytość 1 złoty i 89 groszy zapłacono.
Pieczęć Podpis urzędnika